

**Ks. Stanisław Garneczarski**

*Wydział Teologiczny PAT w Tarnowie*

## **SZKOŁA ORGANISTOWSKA W TARNOWIE OD CHWILI POWSTANIA DO II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Działalność tarnowskiej szkoły organistowskiej posiada już dosyć długie tradycje. W swojej ponad 160-letniej działalności przechodziła ona różne koleje losu. Jej kondycja zmieniała się w zależności od sytuacji historycznej, społecznej – a co z tym często się wiąże – finansowej. Były momenty, że działalność słabła, a nawet ustawała całkowicie. Jednakże w kolejnych latach, przy sprzyjających warunkach odżywała i szkoła spełniała swoją rolę z powodzeniem.

### **I. SYTUACJA NA POLU MUZYKI LITURGICZNEJ W XVIII I XIX W.**

Brak przygotowania i nieuctwo organistów było tematem wielu skarg przez prawie cały XVIII jak i XIX wiek, wyrażanych zarówno przez duchownych jak i świeckich ludzi, którym leżały na sercu śpiew i muzyka kościelna. Większość organistów nie znała nut, a i ich repertuar był niewielki i niestety ograniczający się do wyuczonych na pamięć kilku melodii mazurka, walca, kozaka, krakowiaka, a ze śpiewów kościelnych jedynie kilku najbardziej niezbędnych pieśni i melodii liturgicznych<sup>1</sup> Tak było w Galicji, a tym samym na terenie diecezji tarnowskiej. W ten sposób nieprzygotowani do zawodu organiści, nie tylko nie pomagali w śpiewie, lecz przeciwnie, w nabożeństwach przeszkadzali<sup>2</sup>. Ci sami organiści niejednokrotnie próbowali, lub byli przymuszani przez swoich pracodawców, proboszczów do prowadzenia zespołów śpiewaczych czy chórów, można więc wyobrazić sobie poziom tych zespołów.

---

<sup>1</sup> Por. H. G. B e c k e r s, *Die Bestrebungen der katholischen Gesangvereine betreffend. Zur Situation des Volksgesanges im katholischen Gottesdienst am Ende des 19. Jahrhunderts*, „Kirchenmusikalisches Jahrbuch” 79 (1995), s. 120 nn; H. G. F e l l e r e r, *Kirchenmusikalische Reformbestrebungen um 1800*, „Analecta Musicologica” 21 (1982), s. 395.

<sup>2</sup> K. M r o w i e c, *Polska pieśń kościelna w opracowaniu kompozytorów XIX wieku*, Lublin 1964, s. 17; A. J e d y n a k, *Biskup Józef Grzegorz Wojtarowicz (1791-1875)*, Kraków: PAT 1985, s. 582. (mps w druku).

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było położenie socjalne organistów. Do połowy XVII wieku stanowisko organisty było głównym i przeważnie jedynym źródłem utrzymania. Począwszy natomiast od XVIII wieku pozycja społeczna muzyków kościelnych obniżyła się do tego stopnia, że zaczęto ich traktować na równi ze sługami kościelnymi i grabarzami. Niskie uposażenie powodowało, że organiści musieli swoją funkcję muzyka kościelnego łączyć jeszcze z innym zajęciem, które dopełniało finansowo niskie zarobki organisty. Najczęściej łączono funkcję organisty ze stanowiskiem nauczyciela w miejscowej szkole, a nawet co było chyba zjawiskiem najpowszechniejszym, zatrudniano organistów do posług lokajskich, furmańskich lub zajęć służebnych w stodole i kuchni. Czyniono to bez oglądania się na kwalifikacje muzyczne kandydata<sup>3</sup>. Tak niskie położenie socjalne organistów wpływało poważnie na niskie przygotowanie muzyczne. Inną przyczyną tego stanu rzeczy była znikoma liczba szkół przygotowujących do pełnienia funkcji organisty; do korzystania z nich zniechęcały ponadto opłaty pobierane za naukę. Pojawiła się zatem praktyka pobierania wykształcenia zawodowego od starszych organistów. System ten okazał się szkodliwy i był jednym z powodów upadku muzyki kościelnej<sup>4</sup>. Sytuacja powyższa wymagała konkretnej i realnej poprawy stanu rzeczy.

### 1. Powstanie szkoły organistowskiej w Tarnowie

W ówczesnej strukturze szkolnictwa muzycznego istniały trzy instytucje zajmujące się kształceniem przyszłych organistów: seminaria nauczycielskie, zawodowe szkoły ogólnomuzyczne i zawodowe szkoły organistowskie. Pierwsza z nich – seminarium nauczycielskie należy do najstarszych instytucji tego rodzaju. Pierwsze takie seminarium założył bp J. Massalski w Wilnie w 1775 r.<sup>5</sup>. Uczono w nim śpiewu choralnego i gry na klawikordzie. Inne seminaria nauczycielskie istniały w Kielcach, Łowiczu, Krakowie, Poznaniu, Puławach i Paradyżu. Wyższy poziom nauki osiągały zawodowe szkoły ogólnomuzyczne, zwane często konserwatoriami. Powstawały one na początku XIX w., do znanych należały w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Uczono w nich gry na organach, generalbasu, harmonii, śpiewu choralnego. Oczywiście poziom nauczania i ilość przydzielonych przedmiotom godzin był zróżnicowany. Najwyższym poziomem szczytł się Warszawski Instytut Muzyczny, gdzie

<sup>3</sup> A. M r o w i e c, *Polska pieśń kościelna*, s. 17-18.

<sup>4</sup> Tamże, s. 18; Por. także T. P r z y b y l s k i, *Z dziejów nauczania muzyki w Krakowie od średniowiecza do czasów współczesnych*, Kraków 1994, s. 18.

<sup>5</sup> B. K u m o r podaje, że pierwsze seminarium nauczycielskie założył biskup I. J. Massalski w kwietniu 1774 roku w Zakrecie pod Wilnem. T e n z e, *Diecezja Tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786 – 1985*, Kraków 1985, s. 522.

nauka trwała 6 lat i wykładano w nim oprócz wyżej wymienionych przedmiotów jeszcze solfeż, kontrapunkt, historię muzyki, estetykę. Ponieważ poziom nauczania w tej szkole był bardzo wysoki, dla wielu za wysoki, utworzono w 1865 r. przy niej osobny wydział dla organistów wiejskich z programem zawężonym i ograniczonym do 3 lat nauki. Od połowy XIX w. zaczęto także powoływać do życia zawodowe szkoły organistowskie, dostosowane poziomem i wymaganiami do powszechnych możliwości organistów wiejskich, nie posiadających przygotowania, zdolności i możliwości do sprostania nauce w szkołach elitarnych<sup>6</sup>. Do kształcenia organistów zaczęły przywiązywać wagę władze kościelne. W poszczególnych diecezjach zaczęto tworzyć diecezjalne szkoły organistowskie.

W diecezji tarnowskiej szkołę organistowską powołano do życia z dniem 1 IX 1837 r.<sup>7</sup> Nie można więc zgodzić się z informacją J. Gołosa, według której szkoła powstała dopiero w 1888 r.<sup>8</sup> Nie była to jedyna szkoła utworzona w Galicji, gdyż podobne działały we Lwowie i w Przemyślu. Celem tych szkół było „kształcenie i wychowywanie w kościelnej muzyce oraz w śpiewie nauczycieli i organistów”<sup>9</sup> Rząd wiedeński, do którego biskupi galicyjscy zwrócili się z prośbą o zezwolenie na otwarcie szkół organistowskich, wydał 11 VII 1837 r. instrukcję, która stała się jednocześnie programem nauczania. Przewidywała ona 2-letni okres nauczania, w którym uwzględniać miano: naukę pieśni kościelnych i grę na organach z towarzyszeniem jednej klawiatury (I rok), ćwiczenie pasaży na pozytywie i organach (II rok). Władze zaleciły, by konsystorz miał swoich nauczycieli, którym w zależności od liczby uczniów miano wypłacać od 80 do 100 fl. Nauczycielom szkoły organistowskiej konsystorz miał zapewnić także mieszkanie. Nauczycielem mógł być człowiek dobrze przygotowany, który posiadał w dobrym stopniu metodę nauki. Władzą zwierzchnią szkoły był konsystorz, który wyznaczał dyrektora szkoły organistowskiej. Pozwolenie władz z Wiednia było wydawane na 2 lata, potem należało starać się o nowe. I tak też konsystorz czynił w latach 1839, 1841 i 1843. Instrukcja nakazywała prowadzenie pełnej dokumentacji uczniów i ich postępów w

<sup>6</sup> A. M r o w i e c, *Polska Pieśń kościelna*, s. 19-21.

<sup>7</sup> A. J e d y n a k, *Biskup Józef Grzegorz Wojtarowicz*, jw., s. 587.

<sup>8</sup> J. Gołos podaje, że „W Tarnowie diecezjalną szkołę organistów otworzył w 1888 r. z pomocą miejscowego organisty katedralnego Stefana Surzyńskiego niezwykle płodny kompozytor użytkowej muzyki organowej ks. Franciszek Walczyński”. J. G o ł o s, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1972, s. 200. Są tu dwie nieścisłości, a wręcz błędne dane. Po pierwsze w 1888 r. Szkoła organistowska w Tarnowie została powołana na nowo do życia po kilkunastoletniej przerwie, a po drugie jej założycielem było Towarzystwo św. Wojciecha w Tarnowie. Ks. Franciszek Walczyński i Stefan Surzyński działali w tymże Towarzystwie i z pewnością mogli być inicjatorami, lecz sami tej szkoły nie powołali na nowo do życia, co zostanie potwierdzone w dalszej części opracowania.

<sup>9</sup> A. J e d y n a k, *Biskup Józef Grzegorz Wojtarowicz*, jw., s. 587.

nauce. Najprawdopodobniej pierwszym dyrektorem szkoły organistowskiej w Tarnowie był Wacław Roleczek<sup>10</sup> Nauczycielem chorału był Tomasz Kocipiński, który równocześnie pełnił funkcję dyrygenta kapeli katedralnej i nauczyciela śpiewu w Seminarium Duchownym. Funkcję tę pełnił do 1842 r.<sup>11</sup> Ówczesny rządca diecezji bp Józef Wojtarowicz popierał bardzo wydatnie działanie szkoły organistowskiej i w pierwszym swoim liście do diecezjan w 1840 r. pisał, „by młodzi ludzie ucząc się służby kościelnej sposobić się mogli na dobrych, pobożnych i cnotliwych nauczycieli”<sup>12</sup>. Szkoła organistowska w Tarnowie borykała się z wieloma problemami. Nie posiadała pozytywu, tj. organów „na którym przyszli organiści mogliby ćwiczyć i do muzyki kościelnej się zaprawiać tak w wolnych, jak i przepisanych do nauki godzinach”<sup>13</sup>. Dlatego bp Wojtarowicz skierował do kapłanów apel o ofiary na zakup instrumentu, najpierw zwrócił się do księży dziekanów. Ordynariusz przypomniał także rozporządzenie z 3 VIII 1837 r. wydane przez bpa F. Zachariasiewicza, mówiące o konieczności przysyłania do Tarnowa chłopców, którzy pragną się oddać pracy organisty. Sprawa powyższa leżała biskupowi tak bardzo na sercu, że zapowiedział sprawdzanie sytuacji w czasie wizytacji kanonicznych oraz przy obsadzaniu probostw. Ukazał też potrzebę wybudowania specjalnego budynku dla szkoły. Do tej kwestii wrócił raz jeszcze w okólniku z dnia 31 XII 1843 r.

Nie ma śladu w dokumentach o tym, gdzie mieściła się ówczesna szkoła organistowska. Także o budowie nowego budynku w późniejszym okresie nie ma wzmianki. Odnośnie do przedmiotów jakich uczono w szkole organistowskiej, to wiadomo, że absolwenci po ukończeniu powinni mieć opanowane zasady gry na organach, zasady muzyki wielogłosowej i śpiewu gregoriańskiego. Dyrekcja szkoły 10 VIII 1843 r. przedłożyła konsystorzowi listę uczniów, którzy ukończyli wówczas II rok nauki. Lista ta jednak się nie zachowała. W 1845 r. szkoła miała 16 uczniów. Wśród pracowników szkoły byli T. Kocipiński – dyrektor chóru katedralnego oraz wikariusz katedralny ks. J. Klimaszewski. Ostatnia wzmianka o działalności szkoły pochodzi z 31 XII 1845 r., a zawiera warunki rekrutacji do szkoły i skierowana jest do proboszczów. Szkoła organistowska, mimo dużej popularności, nie służyła diecezji długo. Bp Wojtarowicz bronił dzielnie istnienia szkoły, jednakże po wydarzeniach z 1846 i 1848 r. całkowicie przestała ona działać<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Niestety nic o nim nie wiemy.

<sup>11</sup> A. J e d y n a k, *Biskup Józef Grzegorz Wojtarowicz*, jw., s. 587-588.

<sup>12</sup> List bpa Wojtarowicza do wszystkich wiernych diecezji tarnowskiej: *Notificationes ad Universum Venerabilem Clerum Dioecesis Tarnoviensis*, r. 1840 nr 2150, w: tamże, s. 589; B. K u m o r, *Diecezja Tarnowska*, jw., s. 522-523.

<sup>13</sup> *List bpa Wojtarowicza*, tamże s. 589; B. K u m o r, *Diecezja Tarnowska* s. 522-523.

<sup>14</sup> A. Jedynak, *Biskup Józef Grzegorz Wojtarowicz*, jw., s. 590-593.

## II. WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI SZKOŁY ORGANISTOWSKIEJ W RAMACH TOWARZYSTWA ŚW. WOJCIECHA W TARNOWIE

Towarzystwo św. Wojciecha, założone w 1887 roku, pragnęło wznowić działalność szkoły. Miała ona zostać otwarta 1 IX 1888. Tak też się stało. Uroczyste zaś otwarcie z udziałem szacownych gości: Biskupa i Kapituły Katedralnej odbyło się 17 IX 1888.

Od samego początku nauczycielami w szkole byli: ks. Stanisław Walczyński, infułat i oficjał biskupi (uczył liturgiki); ks. Władysław Chendyński (uczył katechizmu); ks. Franciszek Walczyński, katecheta gimnazjalny (uczył śpiewu ludowego); Stefan Surzyński, organista i dyrektor katedralny (uczył gry na organach i zasad muzyki). Pod ich kierunkiem uczniowie kształcili się w ciągu całego roku, zajęcia nauką od godziny 7 rano do 8 wieczorem, a od roku 1900 od 8.00 – 12.00 i 14.00 – 18.00<sup>15</sup>. Jak wynika z katalogów kadra ta stanowiła trzon pedagogiczny. Ks. Chendyński był także ojcem duchownym szkoły i dbał o „moralne życie” uczniów<sup>16</sup>, którzy mieszkali w prywatnych stancjach, co utrudniało ich formację. Sprawozdania podają, że „obyczaje wszystkich uczniów były wzorowe, pilność (...) wytrwała. W ramach formacji religijnej chłopcy przystępowali co miesiąc do spowiedzi i Komunii św., brali udział w Wielkopostnych Rekolekcjach w Katedrze tarnowskiej”<sup>17</sup>

Uczniowie wywodzili się z różnych środowisk, wiejskich i miejskich, przeważnie z rodzin niezbyt zamożnych. Dlatego też przy naborze do szkoły pierwszeństwo dawano tym, którzy już opanowali jakieś rzemiosło, będące

---

<sup>15</sup> W Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie znajdują się katalogi, w których wymienia się nauczycieli szkoły: Katalog z roku 1888/89 wymienia takich pedagogów, jak: Ks. Stanisław Walczyński – uczył liturgiki, Stefan Surzyński – uczył zasad muzyki i śpiewu oraz gry na organach, Ks. Władysław Chendyński – uczył religii, Ks. Franciszek Walczyński – uczył śpiewu ludowego; Katalog za rok nauki 1889/90: Ks. Stanisław Walczyński – uczył liturgiki, Ks. Władysław Chendyński – uczył religii, Ks. Franciszek Walczyński – uczył śpiewu choralnego i ludowego, Stefan Surzyński; Katalog za rok 1891/92: Ks. Stanisław Walczyński – uczył liturgiki, Ks. Władysław Chendyński – uczył katechizmu, Ks. Franciszek Walczyński – uczył śpiewu ludowego, gregoriańskiego i historii muzyki kościelnej, Stefan Surzyński – gry na organach i harmonii; Katalog uczniów za rok 1893/94 – Ks. Stanisław Walczyński – prezes, Ks. Władysław Chendyński – uczył katechizmu i liturgiki, Ks. Franciszek Walczyński – uczył śpiewu ludowego, gregoriańskiego i historii muzyki kościelnej, Stefan Surzyński – gry na organach i zasad muzyki, w: ADT, Teka Akt Towarzystwa św. Wojciecha 1888-1905. (Sygn. br.); *O Diecezjalnej Szkole organistów w Tarnowie*, „Currenda” 50 (1900), nr 15, s. 93-94.

<sup>16</sup> W sprawie diecezjalnej szkoły organistów w Tarnowie. „Currenda” 50 (1900), nr 13, s. 82-83.

<sup>17</sup> Wydatki na utrzymanie szkoły w roku szkolnym 1901-1902 wyniosły: 989 K. 04 h., w tym: 240 K. za lokal szkoły, 600 K. p. Surzyńskiemu za naukę gry na organach, 149 K. 04 h. za opał, światło, służących i nowe meble szkolne. Por. Sprawozdanie diecezjalnej szkoły organistów za rok 1901-1902. „Currenda” 52 (1902), nr 12, s. 82-83.

podstawą ich utrzymania<sup>18</sup>, bądź mieli już zagwarantowane przez proboszcza środki do życia<sup>19</sup>

W pierwszym roku po wznowieniu działalności szkoły (1888) zgłosiło się do niej 21 uczniów<sup>20</sup>; 4 z nich z powodu braku odpowiedniego utrzymania i zdolności opuściło szkołę po kilku miesiącach, tak, że z końcem czerwca 1889 zostało 17 uczniów. W dwa lata później, w 1891 szkoła organistów w Tarnowie miała 26 uczniów, na roku I – 5, na II – 5, na III – 16. Jeden z uczniów roku III musiał szkołę opuścić, gdyż został uznany za niegodnego uczęszczania do niej<sup>21</sup>. Na pierwszy rok nauki zgłaszało się przeważnie kilku nowych kandydatów. Przykładowo sprawozdanie za rok 1893 wspomina, że na nowy rok zapisało się 7 nowych uczniów, przy czym jeden z powodu braku środków na utrzymanie wnet wystąpił, a wszystkich uczniów pozostało tylko 11, co świadczy o pewnym kryzysie naboru kandydatów w tymże roku<sup>22</sup>.

Warunki przyjęcia do szkoły były następujące: 1/ świadectwo ukończenia 15 roku życia, ukończenia IV klasy szkoły ludowej i świadectwo moralności wystawione przez miejscowego proboszcza, 2/ zdany pozytywnie egzamin wstępny co do głosu, słuchu i zdrowia, 3/ podanie. Dokumenty należało wносить do Rady Towarzystwa św. Wojciecha na ręce Konsystorza biskupiego w Tarnowie przeważnie ok. 10 dni przed rozpoczęciem nowego roku nauki<sup>23</sup>. Później doszły takie dokumenty, jak: metryka chrztu i urodzenia, taksa wstępu 2 złr., opłata miesięczna z góry 3 złr. oraz poświadczenie zagwarantowanego utrzymania<sup>24</sup>. Od roku 1900 kandydaci z diecezji tarnowskiej mogli pobierać naukę bezpłatnie, zaś spoza diecezji za małą opłatą<sup>25</sup>.

Nauka w szkole organistowskiej trwała trzy lata, a program obejmował takie przedmioty, jak: katechizm większy Deharba, liturgika, zasady muzyki, harmonii, historia muzyki, nauka o budowie i strojeniu organów, śpiew chorału gregoriańskiego, śpiew ludowy, gra na organach<sup>26</sup>.

<sup>18</sup> Kronika miejscowa i zamiejscowa. „Pogoń” 8 (1888), nr 20, s. 5.

<sup>19</sup> *Szkoła organistów w Tarnowie*, „Pogoń” 9 (1889), nr 28, s. 4.

<sup>20</sup> W Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie znajdują się następujące katalogi uczniów Szkoły organistowskiej w Tarnowie: Katalog uczniów Dyecezyjalnej szkoły organistów w Tarnowie za pierwszy rok nauki 1888/89; 1889/90; 1890/91; 1891/92; 1893/94, w: ADT, Teka Akt Towarzystwa św. Wojciecha 1888-1905, (Sygn. br.).

<sup>21</sup> „Pogoń” 11 (1891) nr 27, s. 5-6.

<sup>22</sup> *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Wojciecha z r. 1893*, „Currenda” 43 (1893), nr 22, s. 142.

<sup>23</sup> *Kronika miejscowa i zamiejscowa*, „Pogoń” 8 (1888), nr 20, s. 5.

<sup>24</sup> *Szkoła organistów*, s. 4; „Pogoń” 12 (1892), nr 30, s. 5.

<sup>25</sup> „Pogoń” 20 (1900), nr 50, s. 3.

<sup>26</sup> *Kronika miejscowa i zamiejscowa*, w: „Pogoń” 8 (1888), nr 20, s. 5; „Pogoń” 11 (1891) nr 27, s. 5-6.

Postępy w nauce sprawdzano na egzaminie tzw. promocyjnym, który odbywał się na końcu roku szkolnego, często w obecności delegata Rady Towarzystwa św. Wojciecha ks. Franciszka Leśniaka, kanonika katedralnego oraz członków Rady Towarzystwa św. Wojciecha<sup>27</sup> W roku 1889 z 17 uczniów 3 otrzymało świadectwo stopnia celującego, a 14 uczniów świadectwo stopnia pierwszego. Były to dobre rezultaty, a osiągnięte zostały przez sumienną i gorliwą pracę grona nauczycielskiego, oraz pilną i chętną pracę kandydatów<sup>28</sup>. Szczególne postępy uczniów zanotowano w dziedzinie śpiewu gregoriańskiego i w grze na organach<sup>29</sup> W roku 1891 trzech, a w 1892 ośmiu absolwentów otrzymało świadectwo uzdolnienia czyli kwalifikacji, co ich uprawniało do rozpoczęcia służby w kościele<sup>30</sup> Inny, udokumentowany egzamin kwalifikacyjny, dający uprawnienia do wykonywania pracy organisty, miał miejsce 19 VI 1896 r., poddało się mu pięciu kandydatów. Wszyscy uzyskali dyplomy na samodzielnych organistów<sup>31</sup>.

Pewną ciekawostką jest fakt, że 4 VI 1901 egzamin odbył się w obecności bpa Leona Wałęgi. Uczniowie odpowiadali z nauki religii, wykonywali chorał gregoriański, śpiewy figuralne oraz popisywali się grą na fortepianie i organach. Ogólnie oceniono, że z wiadomości teoretycznych poziom był dobry, a z gry na instrumentach i śpiewu niektórzy zdający reprezentowali bardzo dobry

<sup>27</sup> *Kronika miejscowa i zamiejscowa*, „Pogoń” 8 (1888), nr 20, s. 5.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> „Frekwencja uczniów była regularna; pilność i uwaga w ogóle chwalebne, a moralne zachowanie się zadowalniające. Członkowie Rady Tow. św. Wojciecha przysłuchując się odpowiedziom uczniów, mieli sposobność przekonać się, że uczniowie w krótkim stosunkowo czasie mimo znacznych trudności, z jakimi walczyć muszą, czy to ze względu na przedmioty naukowe, które od nich wymagają gorliwej i sumiennej pracy, czy też ze względu na bardzo skromne środki utrzymania, uczynili przecież zdumiewające postępy we wszystkich przedmiotach, wchodzących w skład programu szkoły, a zwłaszcza w śpiewie choralnym i grze na organach. To też mamy nadzieję, że uczniowie, którzy z końcem 3go roku nauki złożą egzamin maturalny ze wszystkich gałęzi sztuki organistowskiej, będą mogli śmiało pokazać się w dyecezyi naszej, by pracować nad reformą muzyki i śpiewu kościelnego, by swoim wykształceniem fachowem w muzyce i śpiewie kościelnym dać dowód, jak wzniosłym jest cel, do którego zrealizowania zmierza Towarzystwo św. Wojciecha przez dyecezalną szkołę organistów w Tarnowie...” Tamże; „Pogoń” 10 (1890) nr 31, s. 6.

<sup>30</sup> W roku 1891: Jan Cichy ze Szczurowej, Franciszek Kruszyński z Żywca i Józef Sikorski z Biesiadek, „Pogoń” 11 (1891) nr 27, s. 5-6; zaś w roku 1892: Władysław Cichoń z Mielca z postępem *znakomitym*; Henryk Kowalski z Mielca z postępem *celującym*, Jan Kamiński z Chorzelową, z postępem *celującym*, Stanisław Adamski ze Szczurowej z postępem *dobrym*, Jakub Wysocki z Ujścia Solnego z postępem *dobrym*, Władysław Krzanowicz z Nienaszowa z postępem *dobrym*, Michał Rodziński z Wojakowej z postępem *dostatecznym* i Jan Skrzyński z Tarnowa z postępem *dostatecznym*, „Pogoń” 12 (1892), nr 29, s. 6.

<sup>31</sup> Byli to: Jan Oskarbski ze Skrzyszowa (z odznaczeniem), Jan Głąb z Bruśnika, Michał Leśniak z Nowego Sącza, Romuald Skalski z Jasienicy i Józef Bielas z Tarnowa, „Pogoń” 16 (1896), nr 25, s. 5.

poziom. Ocenę celującą na koniec pierwszego roku nauki otrzymało 4 uczniów<sup>32</sup>, stopień bardzo dobry – 3<sup>33</sup>, ocenę dobrą – 4<sup>34</sup>. Dwoch uczniów otrzymało ocenę niedostateczną, jednemu pozwolono na poprawkę z jednego przedmiotu po wakacjach<sup>35</sup>. Na egzaminie w 1903 r. kandydaci „ze zrozumieniem” śpiewali ustępy z Rytułu, Kancjonału i Graduału, co tym bardziej zasługuje na uznanie, że śpiew gregoriański wymaga pokonania różnych trudności, zwłaszcza gdy śpiewający nie włada językiem łacińskim. Świadectwo I stopnia z odznaczeniem otrzymało 4 uczniów<sup>36</sup>, z oceną bardzo dobrą – 3<sup>37</sup>, dobrą – 2<sup>38</sup>. Jeden kandydat reprobowany na 1/2 roku. Z wymienionych kandydatów posady organistów otrzymali: Bród w Kosocicach (diec. krakowska), Kania w Królówce (diec. tarnowska). Innych kandydatów, dotąd bez posad, Dyrekcja szkoły poleciła pamięci Księży Proboszczów, wyrażając gotowość, w razie potrzeby, wystawienia opinii każdemu z kandydatów na posadę<sup>39</sup>.

Działalność szkoły organistowskiej nie ograniczała się tylko do zajęć dydaktycznych w obrębie jej murów. Uczniowie uświetniali także swoimi występami uroczystości miejskie, jak np. wieczorek na cześć Adama Mickiewicza<sup>40</sup> (1890 r.). Uczniowie szkoły organistowskiej odśpiewali kilka utworów na chór męski<sup>41</sup>. Występ zrobił ogromne wrażenie na słuchaczach<sup>42</sup>. Recenzent

<sup>32</sup> Władysław Bród z Niedomic, parafia Jurków; Ignacy Bronicki z Czchowa; Piotr Misiak z Czermina, Stanisław Skwarczewski z Muszyny, zob. *Sprawozdanie z egzaminu uczniów diecezjalnej szkoły organistów w Tarnowie*, „Currenda” 51 (1901), nr 15, s. 81-82.

<sup>33</sup> Jan Antosz ze Szywnału; Walenty Kania z Godziszewa (Król. Pol.); Franciszek Mermer z Beska (diec. przemyska). Tamże.

<sup>34</sup> Aleksander Konieczny z Ciężkowic; Szymon Micek ze Szywnału; Józef Stach z Krosnej; Teofil Świątek z Rudnej. Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Jan Antosz ze Szywnału, Walenty Kania z Godziszewa (Król. pol.), Piotr Misiak z Czermina i Władysław Bród z Niedomic, „Pogoń” 23 (1903), nr 28, s. 3.

<sup>37</sup> Aleksander Konieczny z Pantalowic (diec. przemyska), Stanisław Skwarczewski z Muszyny i Stanisław Stach z Krosnej. Tamże.

<sup>38</sup> Ignacy Bronicki z Czchowa i Szymon Micek z Szywnału. Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> „Pogoń” 10 (1890), nr 27, s. 7.

<sup>41</sup> „We czwartek dnia 3 lipca o godz. 8 odbył się staraniem Rady miejskiej uroczysty wieczorek w pięknie udekorowanej sali teatralnej na cześć Adama Mickiewicza. Zastosowane do okoliczności zagajenie, jędrne treścią ale i pełne podniosłych myśli mianowicie o pracach i wpływie Mickiewicza na społeczeństwo nasze wypowiedział profesor Habura. Prawdziwą niespodzianką był występ uczniów szkoły organistów, którzy dzielnie odśpiewali na chór męski imponujące siłą i potęgą nastroju kilka utworów muzycznych zastosowanych do okoliczności. Tamże.

<sup>42</sup> „Żaden chór w Tarnowie nie zrobił tak potężnego wrażenia na słuchaczach, gdyż wycieniowanie pojedynczych numerów pod względem wykonania, było tak wydoskonalone, że publiczność widząc na estradzie całkiem obce twarze, zdawała się na chwilę sądzić, że zawitał



prasowy zaliczył chór do najlepszych w Tarnowie, co – według niego – jest zasługą Stefana Surzyńskiego i ks. F. Walczyńskiego<sup>43</sup>. Podobnie na zakończenie Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa św. Wojciecha w Tarnowie w dniu 7 VII 1892 uczniowie diecezjalnej szkoły organistów przygotowali muzyczny popis<sup>44</sup>. Odśpiewano *Jubilate Deo* Aiblingera na chór męski, odegrano preludia na organy Żeleńskiego i Hessego oraz na koniec dwie piosenki świeckie: Kreutera *Śpiew niedzielny* i Niedzielskiego *Szabelka*<sup>45</sup>.

Potrzeba istnienia szkoły organistowskiej w Tarnowie była bezsporna. Jeden z recenzentów prasowych pisał: „Mówi św. Augustyn: *Magnus esse vis? a minimo incipe. Cogitas magnam fabricam construere celsitudinis!* I myśmy zamierzyli wielką wznieść budowę, (mówi zarząd tejże szkoły) chcemy się przyczynić do wielkości dyecezyi naszej zupełną reformą muzyki kościelnej, musieliśmy więc zacząć od małych początków – musieliśmy wykopać głęboki fundament, aby na nim dalszą budowę tem pewniej i bezpieczniej stawiać. Tym fundamentem zaś, to nasza szkoła dyecezyalna organistów, – rozpoczęli w niej naukę maluczcy – bo dzieci ubogich rzemieślników lub wieśniaków, ale jeżeli wszystkie 3 lata nauki ukończą z takim postępem, z taką pilnością i wzorowym zachowaniem się, jak w ubiegłym roku, to możemy mieć pewną nadzieję, że zupełna reforma muzyki i śpiewu w krótkim czasie szczęśliwie będzie przeprowadzoną”<sup>46</sup>. Jednakże do właściwego funkcjonowania szkoły potrzebne były środki finansowe. Zarząd szkoły niejednokrotnie zwracał się do członków Towarzystwa św. Wojciecha i tarnowskiego społeczeństwa o wsparcie materialne.

Uzasadniał to tym, że utrzymanie szkoły, wyposażenie jej w instrumenty, w nuty i podręczniki<sup>47</sup> jest ogromnie kosztowne i wymaga dużych wkładów finansowych, zwłaszcza, że składki uczniów są tylko małą częścią kosztów – a do tego część uczniów pobierało naukę bezpłatnie, spośród zaś nauczycieli tylko Stefan Surzyński pobierał skromną kwotę za swą pracę w wysokości 240

---

do nas jaki znakomity obcy chór dla uświetnienia rzeczzonego wieczoru. Każdy pojedynczy numer wywoływał burzę oklasków, a choć odśpiewano kilka utworów ponad program, oklaskom nie było końca” Tamże.

<sup>43</sup> „Obecnie jest to jedyny chór w Tarnowie, który z czasem zająć może zaszczytne stanowisko przy publicznych wieczorkach muzycznych. Kierownikiem chóru jest p. Surzyński, znany zaszczytnie inteligentnej publiczności Tarnowskiej ze swego wykształcenia i talentu na polu muzyki. – Dyrektorem szkoły organistowskiej jest ks. Infułat Franciszek Walczyński” Tamże.

<sup>44</sup> „Pogoń” 12 (1892), nr 29, s. 6.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> *Kronika miejscowa i zamiejscowa*, w: „Pogoń” 8 (1888), nr 20, s. 5.

<sup>47</sup> Zakupiono dla szkoły organistowskiej *Orgelbuch von Moritz Brosig*, op. 32, nr 170, 11 X 1889 r.; Nr 185, 8 XI 1889 r. Józefa Pisz przysłała rachunek za 500 egz. „Zasady Muzyki”, w: ADT, *Protokół podawczy Towarzystwa św. Wojciecha w Tarnowie. 1888-1890*, w: Teka Akt Towarzystwa św. Wojciecha 1888-1905 (Sygn. br.).

zł rocznie<sup>48</sup>. Inni nauczyciele udzielali nauki bezinteresownie<sup>49</sup>. W roku 1897 z powodu braku środków materialnych doszło do zamknięcia szkoły na trzy lata. Dopiero w roku 1900 zaczęła ona na nowo funkcjonować<sup>50</sup>, a jej nowym dyrektorem został ks. Franciszek Walczyński<sup>51</sup>, zastępując swojego brata Stanisława Walczyńskiego.

Pochwały dla działalności szkoły organistów pojawiały się dosyć często w miejscowej prasie. Autor jednego z takich doniesień wyraża radość i uznanie dla Towarzystwa św. Wojciecha za powołanie do życia szkoły organistów w Tarnowie i wskazuje na cele i zalety tejże szkoły, która ma poprzez kształcenie nowych organistów poprawić wręcz tragiczną sytuację w kościołach, gdzie organiści często bez przygotowania wygrywają fragmenty z karczemnych piosnek<sup>52</sup>.

Proboszczowie byli proszeni przez zarząd szkoły o kierowanie zdolnych chłopców do nauki zawodu organistowskiego, na większą chwałę Boga,

<sup>48</sup> Szkoła organistów, s. 4; Wydatki na utrzymanie szkoły w roku szkolnym 1901-1902 wyniosły: 989 K. 04 h., w tym: 240 K. za lokal szkoły, 600 K. p. Surzyńskiemu za naukę gry na organach, 149 K. 04 h. za opał, światło, służących i nowe meble szkolne. Por. *Sprawozdanie diecezjalnej szkoły organistów za rok 1901-1902*, w: „Currenda” 52 (1902), nr 12, s. 82-83.

<sup>49</sup> *Szkoła organistów w Tarnowie*, w: „Pogoń” 9 (1889), nr 28, s. 4.

<sup>50</sup> *O Diecezjalnej Szkole*, jw., s. 93.

<sup>51</sup> *W sprawie diecezjalnej szkoły*, s. 82-83; B. K u m o r, *Diecezja Tarnowska*, jw., s. 526.

<sup>52</sup> „Szkoła ta jest dzieckiem Towarzystwa św. Wojciecha, które na polu muzyki i śpiewu kościelnego już tyle dało w mieście dowodów żywotności swojej. Ze stworzenia tej szkoły należy się Towarzystwu najwyższe uznanie i wdzięczność. Któż bowiem nie słyszał naszych, niestety tak licznych jeszcze bożydudów, grających na organach zwłaszcza w wiejskich a nawet i miejskich kościołach! Cóż to za granie! Łaskawy czytelniku powiedz szczerze, czyś modlił się w tym kościółku, w którym taki bożyduda wygrywał na Sumie podczas najświętszej ze wszystkich tajemnic, bo bezkrwawej ofiary Mszy św. arye światowe, ustępy, żeby choć z klasycznych oper, ale co gorsza, ustępy z karczemnych piosnek, które nawet z nazwiska nie powinny być znane chrześcijaninowi. Albo co się działo w duszy twojej, która na skrzydłach modlitwy gorącej chciała z tego padołu też wznieść się do Tronu Bożego, – gdy wtem ryknął ci za uszami bożyduda nasz tak, żeś przelękniony i przerażony uciekał z miejsca św., na którym zdawało ci się, że pokrzepisz zboląłą duszę, że nabierzesz odwagi do życia i jego trudnych nieraz warunków. żeby tedy ustały owe krzyki i wrzaski niegodne świątyni Pańskiej, – żeby służba Boża w kościołach naszych odbywała się z powagą tą, jaka się przynależy miejscu świętemu, przybytkowi Boga, zgromadzeniu wiernych, wyznawców Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego – żeby śpiew i muzyka kościelna budowały a nie gorszyły, skupiały a nie rozpraszały, podnosiły a nie odwracały od Boga, – Towarzystwo św. Wojciecha otworzyło szkołę, z której mają wychodzić organiści wykształceni odpowiednio do ich świętej służby w kościele. Za pomocą tychto organistów pragnie Towarzystwo św. Wojciecha *oczyścić* melodye tych dziwnie pięknych naszych polskich pieśni, a które z biegiem czasu tyle ucierpiały i tyloma dodatkami i przekręceniami, jakich się dopuszczali organiści (samouki nie mający pojęcia o sztuce kościelnej) zeszepeczone zostały tak, że dzisiaj zamiast porywać i przyciągać ludzi do kościoła, przeciwnie odstręczają i wypędzają z kościoła” „Pogoń” 11 (1891), nr 27, s. 5-6.

diecezji i własnego pożytku<sup>53</sup> Spośród zaś organistów kończących szkołę mogli zamawiać do swojej parafii dobrze przygotowanego muzyka kościelnego<sup>54</sup>.

Dalsze dzieje szkoły nie są dokładnie udokumentowane. Należy przypuszczać, że działała ona na pewno w czasie istnienia Towarzystwa św. Wojciecha, do I wojny światowej. W późniejszym okresie nie ma żadnych świadectw o jej działaniu. Natomiast w roku 1916 w organie urzędowym diecezji tarnowskiej ukazał się artykuł o Salezjańskiej Szkole Organistowskiej w Przemyślu,<sup>55</sup> jako zachęta do jej wsparcia materialnego i zachęta chłopców chcących się uczyć zawodu organisty do wstępowania w jej progi. Mogło by to świadczyć, że w okresie tym w Tarnowie szkoła organistowska nie działała w ogóle. W okresie międzywojennym działała diecezjalna komisja organistowska, organizowała rekolekcje dla organistów, ale o szkole organistowskiej nie ma informacji.

Nie da się też dokładnie stwierdzić, ilu absolwentów w drugim okresie działalności szkoły (1888-1914) uzyskało dyplomy kwalifikacyjne. O ile jednak wiadomo od 1891 r. co roku opuszczało szkołę od 3-5 uczniów. Dałoby to liczbę ok. 60 wykształconych organistów.

## DIE ENTSTEHUNG UND DIE TÄTIGKEIT DER ORGANISTENSCHULE IN TARNÓW VON ANFÄNGEN BIS 1939

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Organistenschule wurde in der Diözese Tarnów am 1.9.1937 ins Leben gerufen. In Galizien waren ähnliche Schulen noch in Lwów und Przemyśl tätig. Die Wienerregierung hat, auf die Bitte der Bischöfen von Galizien, am 11.7.1837 eine Instruktion ergehen lassen, die gleichzeitig als Lehrprogramm galt. Diese Instruktion sah einen zweijährigen Lehrgang vor. Die Absolventen sollten die Kenntnisse der Orgelspielregel, die Grundsätze der polyphonischen Musik sowie des Gregorianischen Chorals aufweisen. Der erste Direktor dieser Schule war höchstwahrscheinlich Wacław Roleczek. Tomasz Kopiciński lehrte den gregorianischen Choral. Er war zugleich der Leiter der Domkapelle und Gesanglehrer im Priesterseminar. Die damaligen Diözesanbischöfe, Franciszek Zachariasiewicz und Józef Wojtarowicz, haben die Tätigkeit der Organistenschule bedeutend unterstützt. Nach den Ereignissen von 1846 und 1848 wurde die Tätigkeit der Organistenschule auf bestimmte Zeit völlig eingestellt.

Erst die im Jahr 1887 in Tarnów gegründete St. Wojciech-Gesellschaft hat am 17.9.1888 die Tätigkeit der Organistenschule wiederaufgenommen. Auf dem Lehrplan standen damals folgenden Fächer: die Liturgik, der Katechismus, der Volksgesang, das Orgelspiel und die Musikprinzipien. Im Fach der Liturgik unterrichtete Priester Stanisław Walczyński, im Fach des Katechismus Priester Władysław Chendyński, im Fach der Volksgesang Priester Franciszek Walczyński und in den Fächer des Orgelspieles und der Musikprinzipien Stefan Surzyński. Um

<sup>53</sup> *W sprawie diecezjalnej szkoły*, jw., s. 82-83.

<sup>54</sup> „Currenda” 40 (1890), nr 16-17, s. 132.

<sup>55</sup> „Currenda” 66 (1916), nr 11, s. 67-69.

in die Schule aufgenommen zu werden sollte man zumindest 15 Jahre alt sein und die folgenden Zeugnisse vorweisen: das Abschlußzeugnis der vierten Klasse der Volksschule, das Sittenzeugnis der Ortspfarrers und das Gesuch. Darüber hinaus mußte der Kandidat eine sogenannte Eingangsprüfung, bezüglich des Gehörs, der Stimme und der Gesundheit, bestehen. In den nachstehenden Jahren kamen noch dazu: die Geburts- und Taufurkunde, die Prüfungs- und Monatsgebühren und die Beglaubigung des Unterhalts. Der Lehrgang verlängerte sich bis zu drei Jahre und umfaßte die folgenden Fächer: der Katechismus, die Liturgik, die Musikprinzipien, die Harmonielehre, die Geschichte der Musik, der Orgelbau, der gregorianische Choral, der Volksgesang und das Orgelspiel.

Die Schüler der Organistenschule haben mit ihren Auftritten den Stadt- Kreis- und Kirchenfeiern den Glanz verliehen. Die zu damaliger Zeit ercheinende Presse schätzte die Einwirkung der Organistenschule in Tarnów auf die Umgebung als sehr positiv ein. Die Geschichte der Organistenschule ist jedoch nicht ganz genau dokumentiert. Man kann vermuten, daß sie in der Zeit des Bestehens der St. Wojciech Gesellschaft tätig war, d.h. bis zum ersten Weltkrieg. In den späteren Zeiten fehlt in der Presse irgendwelche Erwähnung sowohl über das Bestehen als auch über die Tätigkeit der Organistenschule in Tarnów.